Ner 227. ROK 1837. CZWARTEK 5 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Brunona Wyz.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bronisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27" 8."'679	— 7 °, 2	3." 10	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	
3 2	8, 606	† 11 0	3. 54	Zachodni słaby	"	
10	8, 509	† 9 0	3 64	"	"	

Cześć Urzedowa.

Nro 7342.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolego Niepodległego i ścisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W moc uchwały Senatu Rządzącego do L. 5471 r. b. zapadłéj, podaje niniejszém do publicznéj wiadomości, iż w dniu 6 paździer- r. b. o godzinie 10 rannéj, odbywać się będzie w biórach Wydzi ału Spraw Wewnętr. i Policyi powtórna sprzedaż drogą licytacyi dzwonu funtów 200 ważącego z opustoszałego gmachu kościoła Wszystkich Swiętych pozostałego i w składzie ekonomii miejskiej zachowanego, którego cena pierwszego wywołania w kwocie złp. 435 jest ustanowioną, każdy przeto z wył ączeniem starozakonnych chęć nabycia rzeczonego dzwonu mający, w dniu i miejscu wyżéj oznaczonych zaopatrzony w *vadium* w ilości złp. 45 znajdować się zechce, w razie zaś potrzeby obejrzenia dzwonu na sprzedaż wystawionego, do Ekonoma miejskiego zgłosić się należy.

Kraków dnia 21 września 1837 r.

Senator prezydujący,
MIEROSZEWSKI.
(2r.) Za Sekr. J. *Wesseli.*

Cześć Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZÉJ.

— *Z Odessy* 2 (14) *Września.* —

Dnia 21 sierpnia trwały ciągle popisy wojskowe w obozie pod Woźniesieńskiem, poczém N. Cesarz, otoczony licznym orszakiem świty, do miasta wrócił. Dnia 22 w dzień rocznicy koronacyi Naj. Cesarza i Cesarzowéj, udał się N. Pan o godzinie 10 do obozu artyleryi, gdzie był obecnym na mszy świętéj; poczem przyjmował ordynansów wszystkich półków jazdy. Jego Ces. Mość Wielki Xiąże Michał, jenerał feldmarszałek xiąże Wittgenstein, ambasador austryacki hrabia Ficquelmont, wielu jenerałów i oficerów rossyjskich i obcych, znajdowało się także pod

ten czas w tym obozie. O 4. po południu wszystkie te osoby zaproszone były na obiad do pałacu. Po obiedzie N. Cesarz z liczną świtą wyjechał z miasta i zwiedzał stadniny pułków osadniczych. W wieczór było miasto oświetlone; na placu zamkowym wysadzonym drzewami i otoczonym pięknemi domami, trębacze wszystkich korpusów jazdy, dobosze i muzykanci piechoty, składając liczbę przeszło 1500 ludzi, wykonali hymn: »Boże zachowaj nam Cesarza.« Uroczyste i zgodne głosy tak wielkiéj liczby narzędzi muzykalnych, sprawiły wrażenie zachwycające. Dnia 23 o dziewiątéj godzinie z rana, zaczęły się znowu popisy wojskowe. Cesarz przejeżdżając po przed czoła wszystkich szeregów oświadczył jenerałom i oficerom wyższym i podrzędnym, jakoteż i żołnierzom, swoje zupełne zadowolenie. Dnia 24 Jego Cesarska Mość Wielki Xiąże Michał, kazał się popisywać oddziałowi pionierów konnych. Cudzoziemcy przytomni téj manewrze zdziwieni byli szybkością poruszeń i zwinnością pionierów w kierowaniu pontonów na rzece Mertwawoda.

— *Ze Lwowa* 24 *Września.* —

Od Jego C. Kr. Mości dla królestwa Galicyi z Bukowiną, w roku bieżącym na dniu 18 września przeznaczony sejm postulatowy, z roku administracyjnego 1837, odbył się w dniu pomienionym zwykłym sposobem. Przewodniczył w zastępstwie arcyxięcia Ferdynanda hr. Krieg do Hochfelden, prezydent rządu krajowego.

— *Z Berlina* 29 *Września.* —

Od dnia 27 do 28 b. m. zachorowało 33 a umarło 17 osób na cholerę.

Dla zapobieżenia częstym przypadkom, jakim podlegają dzieci na wsiach w Poznańskiem, z powodu zaniedbanego nad niemi dozoru, postanowiono zaprowadzić istnące w innych krajach pruskich urządzenie, iż podczas dni roboczych, kiedy rodzice oddalają się z domów do pracy, drobne dzieci mają być zebrane do urządzonego na to lokalu i tam zostawać pod dozorem staréj niewiasty, która otrzyma za to, z funduszu na ubogich, lub inne oznaczyć się mające stósowne wynagrodzenie.

Król udzielił niektórym oficerom wojska pruskiego pozwolenie znajdowania się przy wyprawie konstantyńskiéj w Afryce, dla ich osobistego doświadczenia i nauki. Między témi wymieniają kapitana Willisen ze sztabu następcy tronu, tudzież porucznika Oelrich z wojska linjowego.

— *Paryż* 25 *Września po południu.* —

Rząd odebrał dziś znowu następujące dwie depesze telegraficzne, z *Bajonny pod dniem* 24 *b. m.* téj ogólnéj osnowy: »Jenerał Corondelet miał dnia 16 główną swoją kwaterę pod Haro; oczekiwał on na jenerała Ulibarri dla pomaszerowania do Burgos. Pampeluna i Ribera, zostawione byłyby tym sposobem własnem losowi. Poczty madryckie po dzień 19 b. m. niedoszły znowu, a gazety z Saragossy pod dniem 21 nic nowego niezawierają, sądzą jednak, że połączenie się jenerała Zariategui z Don Carlosem w okolicy Alcali i Guadalaxary, niezawodnie już nastąpiło.« — *Madryt* 20 *września* (?) Espartero z częścią swojéj diwizyi, odbył potyczkę z karlistami, którzy cofnęli się przez Renera i Tendilla na lewy brzeg rzeki Henares 12 godzin drogi od Madrytu. Oraa stał przedwczoraj w Huert, chciał się obrócić ku Guadalaxarze, dla połączenia się z naczelnym wodzem. — Zariategui osadził dnia 18 Valladolidę. Na dzisiejszém posiedzeniu kortezów, projekt t. s. oświadczenia, że teraźniejsi ministrowie niezasługują na zaufanie kortezów, upadł większością trzech głosów.« — Depesza ta jest znowu w sprzeczności z poprzedzającą wprost od posła francuzkiego nadeszłą. (Patrz w gazecie wczorajszéj). Gazety madryckie od dnia 15 września niedoszły żadne do Paryża.

Podług wiadomości od granic hiszpańskich,

angielscy artyllerzyści całkiem opuścili Fuentarabią, zabrawszy z sobą działa i amunicyę.

Jest tu mowa o bliskiéj zmianie ministerstwa francuzkiego. Pan Guizot miał nadesłać notę, w któréj zapewnia, że będzie teraz w stanie zjednać rządowi na powrót dawną większość w izbach. Sprawy hiszpańskie i rozwiązanie izb, miały spowodować obecną niejedność w gabinecie.

— Z Londynu 26 Września. —

Najważniejsze dziś wiadomości ogłosiły dzienniki pod d. 19 b. m. z Lizbony, że królowa portugalska Dona Maria dnia 16 w nocy w kwadrans po godzinie 11, powiła syna. Radosne to zdarzenie, ogłoszono natychmiast hukiem z dział. Nowonarodzony pokazanym był zaraz wszystkim ministrom stanu, prezesowi kortezów, członkom ciała dyplomatycznego i wielu znakomitym osobom, którzy podpisali akt narodzenia. — Sprawa rewolucyonistów, coraz bliższa jest upadku, i królowa cieszy się skrycie tą nadzieją. Jenerał Saldanha i xiążę Terceiry, czynią wielkia postępy, i ani wątpić że w krótce wnijdą do Lizbony, dla położenia końca anarchii.

Listy z San Sebastian donoszą o zupełném już rozwiązaniu się niedobitków legii cudzoziemskiéj, (angielskiéj,) wskutku doznanéj klęski w potyczce pod Andouin. Anglicy zajęli osobny obóz, i wszyscy wyrzekli się służenia więcéj w szeregach hiszpańskich.—

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— Z Lizbony 6 Września. —

Tymczasowa rejencya utworzona przez stronników karty D. Pedra, a zostająca pod kierunkiem xięcia Terceiry, wydała następujący manifest, w którym ludowi portugalskiemu oznajmia swe zamiary: — »Wiadomo wszystkim, jak monarcha nasz, Pedro IV. odziedziczywszy po swych przodkach tron portugalski, stosownie do dawnego prawa zasadniczego państwa, złożył dobrowolnie koronę, tworząc tém-samem nowe prawo zasadnicze i nową dynastyę. Wiadomo również że xiąże z krwi portugalskiéj usiłował ogołocić nas z pozyskanych tym sposobem korzyści, i że nawet przez jakiś czas posiadał władzę. Lecz garstka niezłomnych portugalczyków, czynnie działając pod wodzą twórcy karty, przywróciła ją i utwierdziła na tronie królową Donnę Maryą II. — Nie ma potrzeby przypominać, ile to poświęcenia kosztowało lud portugalski; mieszkańcy wszystkich klass łączyli wspólnie swe usiłowania. Nowy porządek rzeczy pozostał niezachwianym aż do dnia 9 września 1836, to jest do chwili w któréj pospólstwo Lizbony podburzone przez ludzi niegodnych, wzniosło okrzyki buntownicze przeciw prawom ubezpieczającym tron i naród, zniweczyło węzły społeczeństwa, dla wprowadzenia dawnéj ustawy, zaraz w zawiązku uznanéj za szkodliwą, owéj wątłéj tkanki zwodniczych obietnic. Złamano przysięgę, skruszono berło w ręku królowy, a kartę nogami zdeptano. Ogarniająca zupełną władzę oligarchia, rozwinęła swe plany, zwołała reprezentantów narodu, przemocą kierując ich zdaniami. Wzięła przewagę nawet nad tronem, pozbawiając go wolności wyboru swych radców i zmuszając królowę do przyjmowania wydawanych postanowień. Mimo wszelkich usiłowań owych przywłaszczycieli rządu odgłosowi: »Niech żyje królowa i karta!« odpowiedziało echo we wszystkich prowincyach, a waleczni portugalczycy, śród błogosławieństw narodu, dążą oswobodzić kraj i monarchinię. — Rejencya więc oswiadcza: 1) Że nieuznaje innéj ustawy prócz karty nadanéj przez Pedra IV, a od narodu przyjętéj; 2) Że niedozwoli czynienia żadnych zmian w karcie, chyba w razie gdyby były przez ogół za koniecznie potrzebne uznane; 3) Że za jedyny cel ma przywrócić tron i kraj cały w posiadanie prerogatyw, zapewnionych kartą; 4) Że niechce się mięszać do administracyi i spraw publicznych, i że dokonawszy swego zamiaru, oddaje się

pod prawa kartą przepisane; albowiem pragnie tylko wznieść tron do dawnéj godności i zapewnić pomyślność ludu. — W imieniu swojem i wszystkich dobrze myślących portugalczyków, rejencya wydaje ten manifest, bo idzie o sprawę religii, tronu i przywilejów ludu. — W Torres Vedras, dnia 21 sierpnia 1837 r. (podpisano Xiąże *Terceira* margrabia *Saldancha*, *L. de Sa Monsuiho de Albuquerque*.«

ROZMAITOSCI.

Ogród zimowy i oranzerya w Oborze.

Wniosek z wielu stron uczyniony, aby zimować rośliny w oborze, stwierdziło doświadczenie i dowiodło, że obora złożona z pięciu do sześciu krów, dostateczną jest na przyjmowanie oranżeryj, zrobiwszy przypiérzenie na południowéj stronie obory. Tym sposobem w każdéj wiosce można sobie założyć w naszéj strefie obszerny ogród zimowy dla upiększenia i pomnożenia dochodu wioski, a przez dobre zgnojenie, odmienianie i odkopywanie ziemi, można w każdéj porze roku mieć kuchenne warzywa. To odkrycie jest tém ważniejsze, ile że n. p. zbytek może teraz bez wielkich nakładów utworzyć sobie ciepłą rośliniarnię, do czego nic więcéj nie potrzeba, tylko wielkiéj obory z kilku sztukami bydła i miernego wydatku na okna i przypiérzenia z drzewa, które co wieczór się wstawiają a co rano zdejmują, rośliniarnia ta może także podczas mroźnéj zimy służyć starcom za ciepłą siedzibę dla uniknienia chorób i przedłużenia życia, nareszcie do zrobienia człowieka panem swójéj strefy. Im więcéj ten ogród zimowy zasiejemy bójnemi roślinami, tém bardziéj wyziew ich ulepszy zdrowie bydląt, które już niebędą wciągały w siebie podczas nocy, jak dotychczas mnóstwa wydanych z siebie wyziewów, potu i t. p. Chorowite rośliny utrzymują się w atmosferze stajni, a zdrowe rośliny będą przez wyziewy bydląt i gnoju doskonale zachowywane. Najprzyzwoitsze miejsce dla roślin samych; jest przy oknie, ile możności na stronie południowéj.

Morderca Landera.

Niedawno zmarł rządca Bonny, jeden z najdzikszych i krwi chciwy ludzi; nazwisko jego jest Manilla Pappel. W czasie choroby, która jego życie zakończyła, kazał przywołać do siebie swego powiernika, którego kupcy angielscy pod nazwiskiem Zak Till, dostatecznie znali obwiniająo go, iż mu (to jest swemu panu,) trnciznę zadał, a niechcąc żadnego tłómaczenia przyjąć, kazał mu natychmiast głowę ściąć. Wkrótce potém umarł i sam Manilla, a tak prawie jednego dnia, kraj uwolniony został od dwóch pozbawionych wszelkiego uczucia ludzkości, straszydeł, jakie kiedy kolwiek istniały. Ich z zimną rozwagą spełniane morderstwa i inne niemniéj oburzające zbrodnie, gdyby wszystkie były wiadome, dzikiego nawet człowieka zgroząby przejąć musiały. Sądzą powszechnie, że Tilli jest to ten sam, który Landera w czasie jego ostatniéj podróży nad Nigrem zamordował, jest bowiem dowiedzione, że bitwa, w któréj Lander życie utracił, przez Tillego, na rozkaz jego niegodziwego pana, stoczoną była.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do 5 Października.

Szołajski Jakob, Piotrowski Adam, Korosto Teofil, assesor, z Polski; — Darowski, Niemojewska Ludwika, Urbański Marcin, Urbański Władysław, Krukowiecki Felix, z Galicyi; — Kossecki Xawery, Jenerał Leit., Kossecki Stanisław, kamerjunker J. C. Mości Ros. z Wiednia; — Kwaśniewski Zenon, Modzelewski Franciszek, Zalewski Franciszek, Morsztyn Ludwik, Umieniecka Tekla, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Moszczeńska hr. Dłuski Tomasz, Dłuska Marya Walewska hr. Jordan Teofil, do Polski; — Szołajsk Jakób, do Galicyi; — Molinari Teodor, Kolibaj Franciszek do Pruss.